Nr. 45. Niedziela 23 lutego 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Wśród przesilenia

Druga wojna bałkańska dobiega już trzeciego tygodnia trwania, a mocarstwa mimo próśb Turcyi i niezawodnej chęci Bułgaryi nie mogą znaleźć środka dla położenia tamy rozlewowi krwi. Początkowa akcya mocarstw, tak przed wybuchem wojny, jak i w pierwszych dniach jej trwania, zakończyła się fatalnem fiaskiem z tego prostego powodu, że państwa bałkańskie, mając przed oczyma widowisko niezgody i wzajemnej zazdrości między mocarstwami, nie spieszyły się z posłuchem dla ich rad. Wobec ciągle, aż do znudzenia powtarzanych zwrotów: mocarstwa zrobią, mocarstwa przygotowują, mocarstwa nie dopuszczą itd., państwa bałkańskie mogły sobie pozwolić na zlekceważenie tych rad, a mocarstwa nie mogły na nich wymusić respektu.

Okazało się też, że rzekome plany polityczne i racya stanu mocarstw są pustymi frazesami, a dyplomaci jak zwyczajni śmiertelnicy nawet w czasach wielkich przesileń żyją z dnia na dzień bez myśli przewodniej. Okazało się dalej, że mocarstwa, które utrzymują wielkie armie rzekomo jako narzędzia pokoju, boją się użyć tego narzędzia, nie mając w decydującej chwili zaufania, czy wyrzucone miliardy pozwolą zaprezentować się należycie na placu boju z takimsamym efektem, jak na placu manewrów.

A w rzędzie tych mocarstw znajdują się też Austro Węgry, które przecież także uchodzą za wielkie mocarstwo. Że dla tej roli brakuje najważniejszego warunku, t. j. konsolidacyi wewnętrznej, na to sfery decydujące nie zważają; że brakuje też rozwoju finansowego i ekonomicznego, które są podstawą bytu państwa, wykażemy poniżej. Wiadomo, że w Austryi wszystko jest ujęte w przepisy i paragrafy; nawet na spluwanie na podłogę istnieją paragrafy, ale zresztą wszystko idzie do góry nogami i tylko cudem trzyma się kupy, przyczem starania idą w tym tylko kierunku, aby dziury załatać, aby bodaj wobec postronnych nie świecić dziurami na łokciach.

Rzut oka na finansowe i ekonomiczne stosunki państwa pouczy nas, że powyższa krytyka jest uzasadnioną. Nie ulega wątpliwości, że słowa jednego z byłych ministrów skarbu w Austryi, że ludzie zawsze i wszędzie narzekali i będą narzekali na ciężkie czasy, zawierają wiele prawdy; teraz jednak żale i narzekania są głośniejsze niż dawniej i — co ważniejsze — zupełnie są uzasadnione. Do drożyzny, cisnącej ludność od roku 1906 przybyło w ostatnim czasie ciężkie przesilenie ekonomiczne, które naprzykrza się tem więcej, jeżeli się słyszy, że gdzieindziej dzieje się znacznie lepiej. Saldo handlowe za r. 1912 wykazuje, że w Austro-Węgrzech rok ten był jednym z najgorszych, podczas gdy w Niemczech np. był jednym z najlepszych.

Przypatrzmy się cyfrom: Handel zewnętrzny Niemiec wynosił w r. 1912 sumę 19 miliardów marek, a przyrost w imporcie i eksporcie wynosił w porównaniu z rokiem 1911 przeszło 650 milionów marek. W Austro-Węgrzech przy obrocie handlowym okrągło 4 miliardów koron stan bierny bilansu handlowego w r. 1912 wynosi 825 milionów koron, to znaczy, że o taką sumę sprowadzono więcej towarów niż wywieziono. Prawdą jest, że sam fakt istnienia biernego bilansu handlowego nie byłby tak strasznym, gdyby nie szczególne okoliczności, które ten stan spowodowały. Przedewszystkiem faktem jest, że od kilku lat Austrya, która przedtem wywoziła zboże, dziś importuje je za kilkaset koron rocznie, przyczem obok ceny za to obce zboże musimy też płacić wysokie za nie cło, które np. w jednym w ostatnich lat za samą pszenicę wynosiło 45 milionów koron. Przestawszy w ten sposób być krajem produkującym zboże na eksport, Austrya powoli zamieniła się w kraj przemysłowy o tyle, że główna suma jej eksportu tworzyła się z obrotu gotowymi i półgotowymi fabrykatami.

Jak jednak pod tym względem stoimy? Oto urzędowe sprawozdanie statystyki handlowej stwierdza, że przemysł austryacki nie potrafił utrzymać się na targu światowym w konkurencyi z przemysłami innych państw! Fabryki austryackie, chronione kartelami i wysokiemi cłami przed obcą konkurencyą, pracują przeważnie i najchętniej dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznego rynku zbytu, zgarniając za swe wyroby wysokie ceny i jeszcze wyższe zyski. Eksportem zajmuje się drobna grupa przemysłów, a te, nie mogąc sprostać konkurencyi zagranicznej, wegetują i nie mogą zaspokoić uzasadnionych żądań robotników co do płacy, czasu pracy, urządzeń społecznych i hygienicznych i t. d.

Cyfry powyższe ilustrują najlepiej nędzę „wielkiego mocarstwa“, a nędzę tę w znacznej części zawiniły wysokie cła i jednostronne traktaty handlowe. Ten system ekonomiczny datuje się od r. 1905 i dał początek ruinie, a wydarzenia w r. 1909 i obecne kończą dzieło zniszczenia. Rezultat jest ten, że Austro-Węgry są pod względem politycznym wielkiem mocarstwem, zaś pod względem ekonomicznym nie dorównują nawet Belgii lub Holandyi. A przecież nawet laik zrozumie, że bez podstawy finansowej i ekonomicznej długo roli wielkiego mocarstwa nie będzie można odgrywać, tembardziej jeżeli jak dotąd wszystkie zasoby państwa będą używane wyłącznie na cele militarne.

Wyścigi niemiecko-francuskie.

Na zapowiedź rządu niemieckiego, że wniesie do parlamentu nowe przedłożenie wojskowe, odpowiedział rząd francuski taką samą zapowiedzią. Niemcy, które po ostatniem powiększeniu

K. ETTLINGER.

NA DESER.

(Z niemieckiego).

JAK LUDZIE CZYTAJĄ GAZETY.

W tych dniach pozwoliłem sobie na niewinny żart: u fryzyera, gdzie golę się codziennie, nową gazetę zamieniłem na starą z roku 1905, poczem usiadłem, czekając swej kolei i rezultatów zamiany gazety.

Pierwszy wziął gazetę do ręki jakiś starszy pan, którego fryzyer tytułował „panem profesorem“. Prosił, aby fryzyer doprowadził mu do porządku resztę włosów. Wobec tego, że procedura ostrzyżenia dwóch niedużych kępek włosów koło uszu „pana profesora“ musiała zająć dłuższy przeciąg czasu, wziął on podsuniętą mu przezemnie pod łokieć gazetę i zaczął czytać. Artykuł wstępny i kronika polityczna nie interesowały go; zaczął odrazu od feljetonu.

— Tak... tak... — mruczał pod nosem. — Wilhelm Hertz umarł! I czytał w ciągu. Naturalnie, gdyby był zwrócił uwagę na datę gazety, żart mój wydałby się natychmiast, lecz któż w ten sposób czyta gazetę?

Przeczytawszy nekrolog „pan profesor“ zaczął przeglądać ogłoszenia.

— Krocset! — zawołał nagle. — Pani Mueller znów się urodziło dziecko! Ta kobieta w tym roku rodzi już po raz drugi, a przecież mamy dopiero październik... Jak ci ludzie się spieszą! Trzeba będzie niezapomnieć posłać powinszowania.

Następnym czytelnikiem mojej gazety był jakiś student.

— Dzielni ludzie ci Boerowie! — zawołał. — W żaden sposób nie chcą się upokorzyć przed tymi Anglikami! Znów zaczęli... — dalej nie mógł ani czytać, ani mówić, gdyż w tej chwili fryzyer zaczął go golić, a ogolić go można było w ciągu kilku sekund.

Następnie przyszedł kupiec, który oświadczył: — Im starszy jest ten Bebel, tem niemożliwszy się staje! Na taki ton nie zdobywał się on chyba jeszcze nigdy!

Po kupcu z podobnem zainteresowaniem przeczytali moją gazetę artysta malarz, człowiek nieokreślonej profesyi i komiwojażer. I nikt z nich nie zwrócił uwagi, że gazeta jest z 1905 roku.

Wreszcie wszedł do sklepu chłopiec dwunastoletni.

— Proszę mnie ostrzydz! — rozkazał. — I proszę dać coś do czytania!

Z niezachwianym spokojem podałem mu fatalną gazetę. Zaledwie jednak chłopiec spojrzał na nią, odrzucił papier z wyrazem pogardy na twarzy.

— Co to za starzyzna!? Czy nie macie coś nowszego?

Nareszcie miałem przed sobą prawdziwego czytelnika gazet! Zacząłem nabierać dla chłopca szacunku.

— A w jaki sposób domyślił się pan odrazu, że to jest stara gazeta? — zapytałem.

Mały mężczyzna z góry spojrzał na mnie i rzekł:

— Opis tego tajemniczego morderstwa winiarza, czytałem już kilka lat temu. Zbrodniarz już dawno został stracony!

KLAKA.

Siedzieliśmy z Walterem w kawiarni.

Nagle wchodzi stary szkolny kolega Waltera i oświadcza mu:

— Dziś jest premiera mojej komedyi! Chcesz mi zrobić przysługę i wystąpić dziś wieczorem w roli klakiera?

— Z wielką przyjemnością, o ile naturalnie dostarczysz mi biletu! — odpowiedział Walter.

— Voilà!

armii na wiosnę z. r. o dwa korpusy, miały dotychczas 725 000 ludzi na stopie pokojowej, chcą liczbę tę podnieść na 865 000, powiększając odpowiednio budżet wojskowy, który wkrótce dojdzie do olbrzymiej cyfry 2½ miliarda K. Znane są powody, skłaniające rząd niemiecki obecnie do nowych zbrojeń, które można uważać za zrealizowane, wobec tego, że większość parlamentu z pewnością uchwali te „patryotyczne“ ofiary. Niemcy nie mają już teraz pewności, że są jeszcze największą siłą lądową w Europie, jaką były przez 40 blisko lat na mocy tradycyi z r. 1870/71 i z mocy sukcesów dyplomatycznych Bismarcka. Dopóki Niemcy trwały w wierze o swym wyłącznym monopolu na przewodzenie Europie, nie wysilały się na nadzwyczajne zbrojenia, zadowalając się naturalnym wzrostem stanu pokojowego, odpowiednio do wzrostu ludności.

Ostatnie wypadki pouczyły Niemcy, że stosunki polityczne i militarne zmieniły się na ich niekorzyść. Polityka angielska, polityka „okrążenia“ święciła tryumf przez zespolenie Anglii, Francyi i Rosyi; Niemcy w czasie pierwszego przesilenia marokkańskiego przekonały się, że prócz Austryi na nikogo liczyć nie mogą; w czasie drugiego przesilenia, w lecie z. r., zawahały się przed wojną i cofnęły wszystkie prawie swe pretensye. Tyle na polu politycznem, zaś na polu militarnem klęski Turcyi, której armia wyszła przecież ze szkoły pruskiej, obudziły w Niemczech obawę, czy ich pogotowie wojenne jest dostateczne, a nie mogąc skontrolować ducha i wyszkolenia armii rzuciły się do jej wzmocnienia cyfrowego. Mając olbrzymi 65 milionowy rezerwoar ludzki, mogą Niemcy czerpać z niego pełnymi korpusami i czerpią też; cóż z tego, kiedy zasoby finansowe nie odpowiadają zasobom w ludziach!

Francya, która mimo dobrych na zewnątrz stosunków, tylko z Niemcami liczy się jako z możliwym przeciwnikiem, wytęża swe siły, aby sprostać zbrojeniom Niemiec — bezskutecznie. Z 39 milionów mieszkańców nie można wyciągnąć tylu rekrutów, co z 65 milionów, a rezultat jest ten, że — jak pisma francuskie ze smutkiem konstatują — za jakiś czas Francya będzie miała na stopie pokojowej tylko 65% siły niemieckiej. Aby bodaj w części temu zaradzić, proponują we Francyi różne zarządzenia: jednem ma być cofnięcie 2 letniej służby na 3 letnią, a przynajmniej na 30 miesięczną dla kawaleryi i artyleryi; drugiem silniejsza rekrutacya między ludnością czarną w koloniach afrykańskich; trzeciem asenterowanie wszystkich bez względu na ich kwalifikacye fizyczne i przydzielenie mniej wartościowych do manipulacyi, robót rzemieślniczych itd.

Pod jednym względem Francya stoi lepiej niż Niemcy, mianowicie pod względem pieniężnym. To też chcą z tej wyższości zrobić najobszerniejszy użytek, a początkiem ma być uchwalenie kilkuset milionów na wzmocnienie twierdz, pomnożenie floty napowietrznej i t. d. Rozumie się, że większość parlamentu francuskiego, od monarchistów do radykałów, bez targu uchwali wszystkie żądania, bo na polu żądań wojskowych ustają tam różnice między zwolennikami a przeciwnikami rzeczypospolitej.

Stoimy więc przed nowym okresem zbrojeń, który naturalnym rzeczy porządkiem przeniesie się z Niemiec i Francyi na inne państwa, gdyż żadne nie pozwoli się ubiedz w „zabezpieczeniu pokoju“. W Austryi już mamy przedsmak tego, z czem wystąpi zarząd wojskowy na najbliższej delegacyi, gdyż sfery wojskowe nie kryją się zupełnie z tem, że oprócz nadzwyczajnych już zrobionych wydatków zażądają nowych milionów na uzupełnienia, zmiany, wydoskonalenia i jak jeszcze te różne rzeczy się nazywają. A sfery wojskowe będą teraz miały tem łatwiejszą grę, ileże dzieją się na arenie międzynarodowej rzeczy mogące wzbudzić zaniepokojenie. Orędzie Poincarégo, w którem nuta wojenna brzmi tak krzykliwie, dalej mianowanie Delcasségo ambasadorem w Petersburgu wskazują na to, że prąd szowinistyczny bierze we Francyi górę i przy swej nieobliczalności kto wie, do czego może doprowadzić. W Niemczech uważają Delcasségo za ucieleśnienie myśli o rewanżu; nie zapomniano tam z pewnością, że tenże Delcassé omal nie doprowadził już do wojny i tylko dzięki wystąpieniu Jaurèsa udało się go wtedy obalić. Teraz Delcassé idzie do Petersburga a partner jego Izwolski urzęduje w Paryżu — oto pierwsze owoce zapowiedzianych zbrojeń niemieckich.

— Będę oklaskiwał sztukę, jak waryat. Zwróć, kochasiu, uwagę na moje dłonie!

— Bój się Boga! Nie klaskaj, to mi może tylko zaszkodzić! Możesz najwyżej sykać! Jak ty zaczniesz sykać, resztę publiczności oburzy to i zaczną bić oklaski, rozumiesz, jako protest! Umiesz sykać?

— Któż z nas, spółczesnych teatromanów, nie umie sykać! Pssssss...

— Brawo! Znakomicie!

— Jeśli chcesz, mogę również gwizdać! Na kluczu! Na palcach? Jak chcesz? Umiem i tak i tak!

— Będę ci wdzięczny do grobowej deski!

— Bardzo proszę! Muszę ci oświadczyć, że z daleko większą nawet satysfakcyą sykam w teatrze, jak biję oklaski!

. . . .

Na drugi dzień podczas obiadu spotkaliśmy się znowu z Walterem.

— No i cóż? Sykałeś z powodzeniem?

— Z nadzwyczajnem!

— Jakież rezultaty?

— Hm... jakby ci to powiedzieć?... Widzisz, zrobiłem wszystko, co mogłem, o co mnie autor prosił. Całe nieszczęście wynikło z tego, że okazano mi poparcie...

— W jaki sposób?

— Cała publiczność zaczęła sykać razem ze mną.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 22 lutego.

Reforma podatkowa.

Komisya finansowa ukończyła wczoraj obrady nad postanowieniami karnemi i amnestyi.

Sprawozdawca dr Licht wskazał na konieczność należytej ochrony płacących podatki i przyznanie możliwie daleko idącej amnestyi po ogłoszeniu nowej ustawy o podatku osobisto-dochodowym.

Poseł dr Gross postawił kilka poprawek, z których jedna zmierza do tego, aby płacący podatki w postępowaniu karnem, mieli możność posługiwania się obrońcą i aby także wgląd w akty był bez ograniczenia dopuszczalny dla oskarżonego i dla obrony.

Poseł tow. dr Diamand wniósł poprawki do §§ 238 i 260.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy dra Lichta wniosek jego o postanowieniach karnych uchwalono z kilkoma zmianami, jak również wniosek referenta w sprawie amnestyi w nowem sformułowaniu.

Przyjęto także szereg poprawek, między temi także poprawkę posła Adolfa Grossa.

Sprawozdawca dr Licht oświadczył, że wygotuje pisemne sprawozdanie dla Izby, zastrzega sobie jednakże złożenie sprawozdania ustnie. Na tem zakończono obrady nad zmianami podatku osobisto dochodowego.

Następne posiedzenie komisyi finansowej odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m.; na porządku dziennym podatek od win musujących i od totalizatora.

Reforma podatku domowego.

W subkomitecie komisyi podatkowej dla reformy podatku domowego minister Zaleski prosił, aby nie odstępowano od brzmienia rządowego. Minister oświadczył się przeciw wnioskowi posła tow. Rennera, co do podwyższenia granicy dochodowej z 1200 na 2000 K.

Poseł dr Adolf Gross wyraził gotowość cofnięcia swojego wniosku, jeżeli minister skarbu jeszcze przed załatwieniem obecnego projektu ustawy wniesie projekt ustawy, dotyczący podatku domowo-czynszowego, urzeczywistniający propozycye mówcy.

W głosowaniu przyjęto pierwszy ustęp 4 głosami przeciw 3. Drugi ustęp, dotyczący tych wypadków, w których podatek domowo klasowy klasy 15 i 16 ma być do połowy zniżony, został jednomyślnie przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę dnia 26 b. m.

Ubezpieczenie społeczne.

Wczoraj odbyła się wspólna konferencya prezydyum Koła polskiego z zastępcami Rusinów i posłów bukowińskich w sprawie ubezpieczenia społecznego. Narady te mają być w dalszym ciągu kontynuowane.

Tortury w katordze.

(Interpelacya socyalnych demokratów w Dumie).

Frakcya socyalno demokratyczna wniosła w Dumie nagłą interpelacyę w sprawie znęcania się nad więźniami w katorgach. Interpelacya grupuje cały szereg bestyalskich tortur, dokonywanych na więźniach. Niektóre z tych scen przytaczaliśmy w miarę, jak dochodziły do wiadomości publicznej.

Przypominamy np. straszną tragedyę w Kutomarze. Po rozmaitych znęcaniach się nad więźniami katorżnicy-polityczni Moszkin, Michajłow, Lejbazon, Ryczkow, Masłow, Czerstwow, Kozłow i Odincow zażyli trucizny. Trucizna wywołała straszne męki, lecz nie śmierć. Wówczas trzej — Lejbazon, Masłow, Ryczkow — przecięli sobie żyły i zmarli. Zmarł także Puchalski, który otruł się w dniu następującym. W tem samem więzieniu katorżniczem polityczny Wasiljew na 8 dzień t. zw. „głodówki“ był torturowany (chłosta), poczem otruł się i zmarł. Jednocześnie otruł się (po chłoście) i zmarł katorżnik Kiryłow.

Taka sama straszna tragedya wkrótce powtórzyła się w Ałgaczach, innem więzieniu katorżniczem.

Interpelacya, wymieniając mnóstwo podobnych strasznych faktów, zapytywała, dlaczego winni nie zostali oddani pod sąd i co zrobili ministrowie — sprawiedliwości (!) i spraw wewnętrznych — dla usunięcia tych strasznych stosunków w rosyjskich więzieniach, stosunków, grożących życiu więźniów?

Nagłość interpelacyi uzasadniał poseł irkucki (z Syberyi) socyalny demokrata tow. **Mańkow.** Wskazał, że wszystkie fakty, przytoczone w interpelacyi, są ściśle sprawdzone. Mówca osobiście był u irkuckiego generał gubernatora, i ten bynajmniej nie kwestyonował faktów, które miały miejsce w katordze.

Żadna fantazya ludzka nie mogłaby wymyślić tych nieludzkich męczarni, jakie są przeżywane przez więźniów politycznych w rosyjskich więzieniach. Tortury w więzieniach rosyjskich nie są przypadkowe, lecz stały się systemem. Przyczyna tkwi w tem, iż rząd mści się na swych wrogach politycznych.

W przeciwnym bowiem razie trudno objaśnić sobie np. postępek dozorcy więzienia atkarskiego — Adamowicza, któremu więzień Frołow po dłuższem głodowaniu oświadczył, że poddaje się regulaminowi więziennemu. Dozorcy jednak tego było za mało. I w rezultacie Frołow **przeciął sobie tętnicę...**

Tak postępują nie tylko zwykli dozorcy, lecz także naczelnicy, nawet najwyżsi.

Gdy p. Chrulew, naczelnik głównego zarządu więzień, odwiedził więzienie grodzieńskie, więzień Miecznikowski, podał mu skargę na torturowanie. Fakt torturowania został stwierdzony; lecz cóż? Wyjeżdżając p. Chrulew wynagrodził torturującego!

W ryskiem więzieniu istnieje zwyczaj, że przy karze chłostą po każdych 10 razach **posypują rany solą.**

W więzieniu grodzieńskiem **biją kamieniami, owiniętymi w płótno.**

W kutaiskiem więzieniu pomocnik naczelnika więzienia torturował obłąkanego Eugeniusza Dwala.

W lochach jekaterynosławskich, jak się wy-

jaśniło na sądzie, **głowy więźniów ściągano żelaznami obręczami.**

W więzieniu orłowskiem związane ofiary rzucają z wysokości na posadzkę kamienną, **biją kluczami po żebrach**, zaś waleńie kułakami stało się sportem wśród dozorców.

We „wzorowem“ więzieniu szlisselburskiem biją kijami. Biją też w więzieniach petersburskiem i moskiewskiem.

Wkońcu mówca tow. Mańkow prosi członków Dumy, by uchwalili nagłość interpelacyi. Wszak wszyscy oburzacie się na bestyalskie mordowanie Bułgarów przez Turków! Czyż zamkniecie oczy na te barbarzyńskie czyny? (Oklaski na lewicy).

Przemawiał jeszcze trudowik Kiereńskij, popierając interpelacyę. Są okoliczności — mówił — kiedy wszystko winno zamilknąć oprócz elementarnej humanitarności. Do tych uczuć ludzkich właśnie się zwracam.

Osławiony Puryszkiewicz prosi, aby zapomnieć raz o istnieniu lewicy dumskiej i nie słuchać mów tej części Dumy, która w przyszłości bez wątpienia będzie zbrodniczą.

Głosowanie. Nagłość zostaje **odrzucona** większością 180 głosów przeciwko 119.

Komentarze zbyteczne. Widocznie napróżno wzywał Kiereński do „ludzkich uczuć“. Takowych zbrakło...

Niewyjaśniona sytuacya.

W sprawie zatargu rumuńsko bułgarskiego doniesienia o polepszeniu się były przedwczesne. Oba państwa dotąd nie zgodziły się formalnie na pośrednictwo mocarstw, a w Bukareszcie panuje nastrój wojenny, a zgodę na pośrednictwo mocarstw czynią tam zawisłą od pewności, że żądania co do Sylistryi zostaną uwzględnione. Jak z Sofii donoszą, mocarstwa dotąd kroku pośredniczącego nie uczyniły, czekając na odpowiedź Rumunii. Jaką wartość to pośrednictwo będzie miało, wynika z doniesienia berlińskiego, że mocarstwa ograniczą się do udzielenia „przyjacielskiej rady“.

Także rokowania pokojowe nie uczyniły dotąd kroku naprzód. Turcya nie dała dotąd odpowiedzi, czy zgadza się na zupełne odstąpienie Adryanopola, a bez tej zgody mocarstwa nie chcą pośredniczyć. Wczorajsza konferencya ambasadorów nic stanowczego nie uchwaliła; przeciwnie — trudności okazały się nie do przezwyciężenia, gdyż — rozchodzi się o Albanię — Serbowie obstają przy otrzymaniu Djakowy i Dibry, a Czarnogórcy przy Skutari, którego — jak ich delegat Popovicz grozi — absolutnie się nie wyrzekną, a w razie zdobycia nikomu nie wydadzą.

Na terenie wojennym nic nowego się nie dzieje. Flota turecka miała wczoraj wyjechać z Dardaneli dla spotkania się z flotą grecką, ale wróciła z niczem. Pod Czataldżą i na Gallipoli obie armie stoją bezczynnie naprzeciw siebie; oblężenie Adryanopola i Skutari nie robi postępów.

Telegramy z soboty 22 lutego.

Żądania Albańczyków.

Tryest. „Triester Zeitung“ donosi, że komitet organizujący kongres albański, zwołany na dzień 1 marca do Tryestu, ustalił dla kongresu następujący program: 1) Kongres domaga się utworzenia wielkiej niezawisłej Albanii, którąby miała możność życia politycznego i gospodarczego. 2) Ponieważ Kucowołosi, żyjący w Albanii i poza jej granicami wyrazili życzenie, aby ich wcielono do Albanii, kongres przyjmuje to życzenie do wiadomości i wita naród Kucowołochów, podobnie jak i inne narody, które chcą żyć w niezawisłej Albanii, jako narody braterskie. 3) Ponieważ kongres wie, że mocarstwa przyjęły zasadę niezawisłej Albanii, a dalej ponieważ rząd prowizoryczny w wojnie obecnej obwieścił neutralność i jej dochowa, domaga się kongres, aby blokada wojenna w Albanii ustała. 4) Kongres poweźmie szczegółowe uchwały co do przyszłego rządu Albanii.

Austryackie okręty wojenne w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Ogłoszone wczoraj irade pozwala krążownikowi austro węgierskiemu „Cesarzowa Elżbieta“ na przejazd przez Dardanele, jako drugiemu austro węgierskiemu okrętowi stacyjnemu w Konstantynopolu.

Finanse Turcyi.

Konstantynopol. Według doniesień dzienników, rząd zdołał wystarać się o pieniądze, sprzedając wielki obszar Taksin i grunta w Gałacie za 500 tysięcy funtów.

Klęska Bułgarów?

Belgrad. (Tel. wł.). Krążą tu wiadomości, że Bułgarzy na Gallipoli ponieśli bardzo dotkliwą klęskę. Walka pod Bulair była zawziętą i zakończyła się cofnięciem się Bułgarów.

Przygotowania do bitwy.

Frankfurt. (Tel. wł.). „Frankfurter Ztg“ donosi z Konstantynopola, że wielki wezyr Mahmud Szefket wyjechał na Gallipoli, z czego wnoszą, że sam pokieruje stanowczą bitwą. Także Enver bej znajduje się na Gallipoli. Oświadczył on znajdującym się tam 4 oficerom niemieckim, żeby wyjechali, bo bitwy nie będzie, ale oficerowie ci są zdania, że będzie właśnie przeciwnie, a Turcy nie chca mieć świadków.

Wojska tureckie na Gallipoli cierpią brak żywności.

Pod Adryanopolem.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Südslavische Korresp.“ donosi z Sofii: Bułgarzy grzygotowują rozstrzygający szturm na Adryanopol. Artylerya bułgarska została znacznie wzmocnioną, gdyż sprowadzono 4 baterye haubic 15 centymetrowych, 11 bateryj 12 centymetrowych i znaczną ilość armat ciężkiego kalibru.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Bukareszt. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów premier Majorescu oświadczył się za przyjęciem pośrednictwa mocarstw, zaś minister spraw wewnętrznych Filipescu przeciw. Ostatecznie zgodzono się przyjąć pośrednictwo pod warunkiem, że nastąpi ono jak najrychlej.

Sofia. (Tel. wł.). Wspólny krok mocarstw wczoraj nie nastąpił, ponieważ posłowie dwóch mocarstw nie otrzymali jeszcze instrukcyi.

Unieważnienie wyboru Jagiełły.

Jak wiadomo, dla sprawdzenia mandatów poselskich, Duma rosyjska dzieli się na oddziały. Otóż oddział ósmy na posiedzeniu 21 lutego uznał wybór warszawskiego posła Jagiełły (socyalisty) za **nieprawidłowy i podlegający skasowaniu** większością **19 głosów przeciw 14.**

Uchwała ta ze względu na znane zajścia w Warszawie podczas wyborów i stanowisko warszawskich żydów, którzy popierali Jagiełłę, wywoła niezawodnie w Królestwie wielkie wrażenie.

Przebieg posiedzenia był następujący.

Referent sprawy wyborów w Warszawie nacyonalista Ładomirskij proponował zniesienie wyborów, ponieważ instrukcya ministra spraw wewnętrznych o sposobie deklaracyjnym wnoszenia do list wyborczych osób, nie płacących podatku mieszkaniowego, zastosowana jest do Królestwa Polskiego nieprawidłowo. W Królestwie Polskiem bowiem — motywował dalej referent — prawo z 16 czerwca pozostawiło dawny porządek wnoszenia do list takich wyborców bez ich wiadomości.

Prawicowiec Wiszniewskij był przeciwny skasowaniu, gdyż bezprawna instrukcya była zastosowana nietylko w Warszawie, lecz w całem Królestwie (w miastach). Należy więc albo zatwierdzić wybór Jagiełły, albo skasować wybory w całem Królestwie.

Socyalni demokraci Jagiełło i Malinowski uznają instrukcyę ministra za bezprawną i dlatego, jeżeli w Dumie postawiona będzie kwestya zniesienia wyborów w całem Królestwie Polskiem, frakcya socyalno-demokratyczna (a w jej składzie i Jagiełło) głosować będzie za skasowaniem wyborów. Głosowanie zaś za zniesieniem wyboru samego tylko Jagiełły frakcya socyalno demokratyczna uważa za nieprawidłowe.

Poseł polski H. Święcicki dowodził, że we wszystkich pozostałych miastach instrukcya ministra nie wpłynęła na wynik wyborów. Tylko w Warszawie, dzięki zastosowaniu instrukcyi, większość polska okazała się mniejszością.

Nastąpiło głosowanie. Z mniejszością głosowali: prawica i opozycya. Z większością: nacyonaliści, grupa Krupieńskiego i część październikowców.

Jak się zdaje, w plenum Dumy wybory nie będą skasowane, gdyż nie zbierze się większość dwóch trzecich głosów.

Referat oddziału wejdzie pod obrady na plenum Dumy za dwa tygodnie.

KRONIKA.

Sobota 22 lutego.

Nowiny krakowskie.

O pragmatykę służbową dla nauczycieli szkół średnich. W sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 11 przed południem w Collegium novum (sala Nr 43) posiedzenie koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, na którem prof. dr Wasung przedstawi projekt pragmatyki, uchwalony przez subkomitet komisyi parlamentarnej dla funkcyonaryuszów państwowych. Ze względu na ważność i nagłość sprawy liczny udział członków pożądany.

W pałacu sztuk pięknych otwarto wystawę zbiorową: obrazów, akwafort i kilimów artysty p. Jana Skotnickiego, następnie urządzono zbiorową wystawę artysty malarza Antoniego Kozakiewicza, złożoną z obrazów olejnych, akwarel i rysunków, wreszcie wystawa obejmuje dzieła pp. Olgi Boznańskiej, Zefira Ćwiklińskiego, Juliana Fałata. Teodora Grotta, Izydora Hirszfinkla, Jerzego Karszniewicza, Jacka Malczewskiego, Ludwika Miskego, Tymona Niesiołowskiego, Piotra Stachiewicza, Maxa Schönberga, Jana Warchałowskiego, Tadeusza Wakowskiego.

Otwarcie „Rzeźby“. Otwarcie IV wystawy Towarzystwa artystów polskich „Rzeźba“ nastąpi jutro, w niedzielę, o godz. 11 przed południem. W tym roku nie będą rozsyłane osobne zaproszenia.

Wystawa jest wyrazicielem różnorodnych prądów w rzeźbie polskiej ostatniej doby i prócz rozmaitych dzieł obejmuje rezultat dwóch konkursów rzeźbiarskich, tj. wybór prac już rozstrzygniętego konkursu kompozycyjnego bezimiennego fundatora i konkursu ścisłego na pomnik Andrzeja Potockiego do katedry wawelskiej. Do ścisłego, wawelskiego konkursu należą artyści: Bronisław Pelczarski i Jan Szczepkowski. Konkurs ten zostanie rozstrzygnięty w najbliższym czasie na wystawie „Rzeźby“.

Drugi koncert historyczny, który się odbędzie we środę 26 b. m., obejmuje wyłącznie utwory Mozarta. Dyr. Wł Żeleński wspólnie z prof. Czaplińskim, Wierzuchowskim i Skarżyńskim odegra kwartet G-mol, pani Marya Salz-Zimmermanowa, uczenica Leszetyckiego, wykona Fantazyę i Sonatę, p. Wanda Hendrichówna odśpiewa arye Zuzanny i Pazia z op. „Wesele Figara“, nadto z prof. A Ludwigiem duet z op. „Don Juan“. Następnie chór mieszany odśpiewa wyjątki z „Requiem“. Wieczór zakończy sekstet z „Don Juana“ w wykonaniu pań W. Hendrichówny, Stefanii Gottliebowej, M Zarankówny, pp. Kominkowskiego, Urbanowicza i Ludwiga. Bilety po 2 i 1 K sprzedaje kasa starego teatru.

Poranek muzyczny, poświęcony Szopenowi, odbędzie się staraniem Komisyi oświatowej w niedzielę 23 b. m. w sali Związku stow. rob. (Filipa 2, II p) o godz. 11 przed południem. Odczyt o życiu i twórczości Szopena wygłosi prof. dr Reiss. W części ilustracyjnej wezmą udział pp. Zaran-

kówna (śpiew) i M. Grafczyńska (fortepian). Bilety po 20 h do nabycia w Związku.

Będzie to pierwszy w Związku poranek, poświęcony wyłącznie twórczości muzycznej najsławniejszego z kompozytorów polskich. Sądzimy, że nasi robotnicy skwapliwie skorzystają ze sposobności zaznajomienia się z Szopenem.

„O kwestyi kobiecej“, zwłaszcza o walce kobiety o prawa polityczne (w związku z nadchodzącym „dniem kobiet“), wygłosi odczyt staraniem komisyi oświatowej tow. Dora Kłuszyńska, we czwartek 27 lutego w Związku stowarzyszeń robotniczych (Filipa 2, II. piętro). Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusya.

Na ten wieczór dyskusyjny komisya zaprasza szeroki ogół towarzyszek i towarzyszy partyjnych. Towarzyszy wzywa, by przyszli z żonami i córkami.

Tajemniczy strzał. W domu przedsiębiorcy budowlanego p. Mistrzyńskiego w Podgórzu przy ul. Lwowskiej przyszło wczoraj wieczór do kłótni między nim a teściem. W ciągu kłótni padł strzał, który zranił M. w prawą pierś, zadając mu niebezpieczną ranę. Pogotowie odwiozło go do szpitala a policya wdrożyła śledztwo.

„Oblężenie“ Krakowa. Komenda twierdzy w Krakowie zarządziła całonocne ćwiczenie z supozycyą, że „nieprzyjaciel“ nadciągnął od zachodu. Przez całą noc słychać było huk armat, a reflektory z fortów rzucały snopy światła. Ćwiczenie skończy się dziś po południu.

W Czytelni towarzyskiej (ul. Marka l. 18) wygłosi w niedzielę 23 b. m. o godz. 8 wieczorem p. dr Wiktor Pordes, adwokat z Przemyśla, odczyt p. t. „Zbrodnia w powieści“.

W teatrze „Nowości“ Leon Wyrwicz pokaże znowu swoje typy z balów krakowskich. Wystąpi on po raz pierwszy w niedzielę i weźmie udział w w obydwóch przedstawieniach, tak w popołudniowem jak i wieczornem. Dyrekcya zaangażowała go na wielostronne żądania tak z prowincyi jak i z miasta. Nadto jutro cały podwójny program varietowy.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Wacław Radecki: „Wstęp do psychologii“.

W niedzielę o godz. 3 po południu (dla dzieci): Stanisława Okołowiczówna: „Z życia zwierząt“.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Wieczór literacki“, poświęcony twórczości Wiktora Hugo.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem: Jan Cynarski: „Niewolnictwo w starożytnym Rzymie“.

W Stowarzyszeniu handlowców (Grodzka 69) w sobotę o godz. 8 wieczorem: Wieczór Wyspiańskiego z wykładem p. Adama Kropatscha i z deklamacyą.

W Stowarzyszeniu młodocianych robotników (ul. Skałeczna 5) w niedzielę wieczorek Szopena z wykładem dra. J. Reissa i z ilustracyą muzyczną.

W Podgórzu w Domu Robotniczym (pl. Serkowskiego 11) w niedzielę opowiadanie z obrazami świetlnymi dla dzieci dra J. Młodowskiej: „Niezgodni królewicze“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7 wieczorem: dr Reinhold: „Encyklopedya prawa“; od godz. 7—9: dr Sokolnicki: „Dzieje Europy współczesnej“.

W poniedziałek od godz. 5—7 wieczorem: Milewski: „Kooperatyzm i kooperacya“; od 7—8: Wł. Studnicki: „Austro-Węgry“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Judasz z Kariothu“, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego.

Niedziela po południu: „Dobrze skrojony frak“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Judasz z Kariotu“.

Od poniedziałku do czwartku: „Judasz z Kariothu“.

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.

Od soboty d. 22 b. m. do piątku włącznie d. 28 b. m. (codziennie od 4—10½; niedziele 2½—11) 1) Komedyanci, dramat w 2 aktach; Asta Nielsen w głównej roli. 2) Belad-el-Djerid; w krainie daktyli. 3) Ona jedna.. oni dwaj.. (komedya). 4) Pantera Riri (komiczne) 5) Nawrócony, dramat ameryk. 6) Henryk nie ma szczęścia (komedya). 7) Najnowszy Przegląd tygodniowy.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Dorocznego zgromadzenia partyjnego ciąg dalszy odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Kasy chorych, ul. Brajerowska 8 parter. Na porządku dziennym dyskusya nad wygłoszonym referatem tow. Hausnera oraz sprawa prasy i kolportaży.

Towarzysze i Towarzyszki, jawcie się jak najliczniej!

Ankieta Wydziału krajowego w sprawie budowy elektrowni wodnej w Jazowsku. Dnia 20 b. m. odbyła się zwołana przez Wydział krajowy ankieta w sprawie budowy w Jazowsku zakładu wodno-elektrycznego dla dostarczania prądu miastom, położonym w części kraju od Nowego Sącza do Krakowa, oraz w celu porozumienia się co do projektowanego współudziału miast w sfinansowaniu tego przedsiębiorstwa.

Ankiecie przewodniczył marszałek krajowy hr. Gołuchowski; udział wzięli: zastępca marszałka Pilat, członkowie Wydziału krajowego Jahl, Onyszkiewicz i Bernadzikowski, rektor politechniki Hauswald wraz z profesorami Rothertem i Mościckim, delegaci Rady miasta Krakowa Maywalt i dr M. Starzewski z dyrektorem elektrowni inż. Bielińskim, dr Beres imieniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, burmistrz miasta Nowego Sącza dr Barbacki z inżynierami Górskim i Rauchem, poseł Maiss, burmistrz miasta Bochni, oraz radca Wydziału krajowego Schworm.

Referent prof. dr Ossowski przedstawił szczegółowo cały projekt centrali wodnej na Dunajcu obok Jazowska i objaśnił ważniejsze momenty programu technicznego, oraz finansowego. W dyskusyi wszyscy uczestnicy ankiety poparli wywody referenta, poczem jednogłośnie przyjęto następującą rezolucyę:

„Uczestnicy ankiety z dnia 20 lutego 1913 r. wyrażają przekonanie, że wyzyskanie energii wodnej ma nietylko doniosłe znaczenie dla przedsiębiorczości prywatnej, ale przyczyni się również w wysokim stopniu do trwałego podniesienia dobrobytu kraju; uznają przedłożony projekt elektrowni wodnej w Jazowsku za zupełnie dojrzały i pod względem technicznym odpowiedni; oraz proszą Wydział krajowy, aby 1) wezwał gminy szczególnie interesowane do oświadczenia się co do rodzaju ich udziałów w sfinansowaniu, oraz 2) rozważył kwestyę udziału samego kraju w temże przedsiębiorstwie“.

IV. kurs samarytański Towarzystwa ratunkowego rozpocznie się w środę 5 marca o godz. 6 wieczorem w szkole im. Staszica przy ul. Podwale l. 17. Kierownik kursu dr Sokal. Wpisowe wynosi 3 K. Opatrunki i podręcznik 2 K. Zgłoszenia przyjmuje stacya ratunkowa, pl. Strzelecki 5 a.

Pożar sklepu. W piątek po południu około godziny 2 w najruchliwszej części miasta przy ulicy Hetmańskiej, w sklepie bandażysty i rękawicznika Jakóba Schreibera dał się słyszeć huk eksplozyi, a za chwilę czarne kłęby dymu poczęły wydobywać się przez szczeliny portal sklepowy; z pokoju za sklepem buchnął czarny słup dymu na dziedziniec. W jednej chwili na ul. Hetmańskiej i placu Maryackim poczęły unosić się gęste kłęby dymu. Powstał popłoch wśród publiczności, a zwiększał go personal sklepu, który w największem przerażeniu wybiegł ze sklepu. Zaalarmowano straż pożarną, tymczasem pożar rozszerzał się coraz bardziej.

Straż pożarna użyła najpierw prądu wody z hydrantu ulicznego. Ponieważ dym buchał z dziedzińca, sądzono, że pali się już sufit na I piętrze. Z tej więc strony rozpoczęła się akcya ratunkowa. Dopiero po chwili z drzwi wchodowych wystrzeliły płomienie na ulicę. Wpuszczono tedy drugi prąd, a równocześnie wyrąbano z sieni do sklepu zamurowane drzwi i tą drogą drugi prąd wody wpuszczono. Niebawem, bo po 10 minutach, płomienie przygasały zwolna, a po kilku jeszcze minutach dogasały zgliszcza. W formalnej kałuży pływały popalone pudełka i rozmaite towary, które wynoszono pospiesznie na ulicę i do sieni. Wyniesiono lady, stoły, szafy, wszystko nadpalone i kompletnie zniszczone. Towary przedstawiały kupę spalonego śmiecia.

Powód pożaru był następujący. W południe, gdy właściciel sklepu bawił na obiedzie, praktykant czyścił gorset benzyną i postawił flaszkę w pobliżu pieca. W chwili gdy chłopak z tylnej izby sklepowej wszedł do frontowego sklepu, nastąpiła eksplozya. Publiczność chciała rzucić się na ratunek, lecz nie było pod ręką wody.

Wszystko, co było w sklepie, uległo zupełnemu zniszczeniu; p. Schreiber przybiegłszy z domu dostał nerwowego jakiegoś ataku. Cały jego dorobek spłonął.

Galicyjska Siemens Schuckertowska Spółka z ogr. por. we Lwowie. Dnia 17 lutego b r. odbyło się w sali posiedzeń Galicyjskiego Banku Ludowego dla rolnictwa i handlu we Lwowie pierwsze posiedzenie rady nadzorczej powyższej spółki. Do rady nadzorczej należą: J. E. Adam Jędrzejowicz, oraz pp. dyrektor dr Stanisław Garfein, Maryan Jaroszyński, dyrektor Bolesław Lewicki, dyrektor Ferdynand Neureiter i poseł Władysław Stesłowicz. Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem J. E. Adama Jędrzejowicza, wiceprezesem p. Maryana Jaroszyńskiego, a sekretarzem p. dyrektora dra Stanisława Garfeina. W obradach brał także udział zawiadowca spółki p. dyrektor Wiktor Maurycy Eichner.

„Weda słowiańska“ — pod tym tytułem wygłosi p. Tadeusz Miciński staraniem „Życia“ odczyt w niedzielę 23 lutego w sali Instytutu technologicznego (Bourlarda 3). Początek o godz. 7½ wieczorem.

Złodziej w pokoju. Zamieszkały przy ul. Wielopole właściciel kawiarni, wróciwszy wczoraj wieczór do domu, zastał ukrytego za firanką człowieka, o którym słusznie przypuścił, że przyszedł w zamiarze kradzieży. Złodzieja aresztowano; jest to znany policyi Samuel Lustig.

Nożownictwo. W pasażu Mikolascha na montera Bronisława Pielicha napadł notowany złodziej Jan Kos i począł mu grozić nożem. Na krzyk napadniętego kilku przechodniów rzuciło się na nożowca, który jednak wyrwał się z tłumu i począł uciekać ulicą Karola Ludwika. Krzyk ścigających go ludzi wywołał wśród publiczności panikę, tem bardziej, że jakiś żołnierz, który stanął w obronie Pielicha, a któremu też Kos groził nożem, biegł z wyciągniętą szablą. Wreszcie w ul. Kilińskiego dopadnięto nożowca i po zaciętym oporze ubezwładniono go i oddano w ręce policyi.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. W poniedziałek 24 b. m. odbędzie się w stow. introligatorów (Rynek 41) wykład popularno naukowy tow. F. Kona p. t. „O rozwoju pojęć moralnych“. Wstęp wolny.

Wiec ogólno-akademicki młodzieży polskiej w sprawie „Młodzież wobec faktów łamania bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie“ zwołują w poniedziałek 24 lutego o godz. 7 30 wieczorem w sali „Ogniska“ drukarzy (Piekarska 18).

„Życie“. „Czytelnia akademicka“. „Kuźnica“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
Niedziela po południu: „Leci liście z drzewa“.
Niedziela wieczorem: „Trubadur“.
Poniedziałek: „Taniec czynowników“.

Z kraju.

Klerykalizm w gimnazyum. Z Mielca piszą nam: Przez księdza kierownika podana wiadomość uczniom klasy ósmej o nominacyi nowego szefa tutejszego gimnazyum wywołała w mieście wielką radość, że wreszcie skończy się panowanie tej średniowiecznej duszności. Blisko dwa lata kierował zakładem mnich średniowieczny i wprawnego trzebaby pióra, by tutejsze stosunki szkolne opisać. Maleńka ilustracya każdemu powie, czego i jak się tu uczy. Uczniowie klasy ósmej biorą dotąd Krasińskiego, a profesor literatury polskiej powiedział, że o żadnej „Młodej Polsce“ wykładać nie będzie, lektur z literatury najnowszej nie przyjmuje, o „Wyspiańskich, Żeromskich“ słyszeć nie chce. Tak się uczy, a konsekwencyą tego systemu jest, że kiedy naukę obejmą inni profesorowie w klasie jakiejś, wyrzuca się z zakładu uczniów Bogu ducha winnych, że nie mogą dać sobie rady w szkole, bo ich nie uczono. W szkole nacisk się kładzie na „religijne“ wychowanie, młodzież słabsza i głupsza to woli, bo tak z klasy do klasy przemknąć się może. Ks. kierownik ma ogromne zasługi za dwuletni okres swych świetnych rządów i na konto swe wpisać może, że profesorowie na grupy podzieleni — na szczęście grupa ks. dyrektora najskromniejsza, może sobie dalej przypisać wyrabianie faryzeuszostwa, protegowanie wstecznictwa, borby uliczne w różnych deseniach, a przedewszystkiem to, że zakład doprowadził do upadku, że obywatele nawet „religijni“ żałują, że takie wydatki na szkołę ponieśli, bo nawet opinia zarzuca kierownictwu śmierć studenta z klasy drugiej, aczkolwiek fakt ten potrzebuje potwierdzenia. Otóż w takim stanie oddaje ks kierownik zakład, z którego najtęższe siły wymykają się.

Wypadek z bronią. W Stojanowie w koszarach żandarmeryi zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł kapral żandarmeryi Dąbrowski, człowiek młody, który po ukończeniu kursu został tam przydzielony jako podoficer. Podczas gdy Dąbrowski siedział przy stole i zajęty był pisaniem raportu, komendant posterunku oglądał nowy pistolet automatyczny. Nieobeznany jeszcze z nowego systemu pistoletem, chciał go wyładować, lecz tak niezręcznie, że pistolet wypalił, a kula ugodziła Dąbrowskiego wprost w usta i wyszła tyłem przez kręgosłup. Dąbrowski zmarł natychmiast. Przeciw komendantowi, który z rozpaczy chciał odebrać sobie życie, wdrożono śledztwo o nieostrożne obchodzenie się z bronią i oddano do więzienia garnizonowego.

Teatr świetlny „Uciecha“
Starowiślna 16.

Ulubienica publiczności krakowskiej, słynna artystka teatru kopenhaskiego, Asta Nielsen, rozpoczęła dalsze występy. Tym razem (od soboty d. 22 b m. do piątku d. 28 b m) w najnowszej słynnej sztuce „Komedyanci“. Treść wzięta z życia artystów. Asta Nielsen gra wysoce dramatyczną rolę. w końcowych scenach tocząc walkę między obowiązkami matki wobec umierającego dziecka a powołaniem aktorki. Ginie tragicznie w kostyumie pajaca w czasie pojedynku scenicznego ze swym mężem, jako ofiara miłości i poświęcenia. Obraz „Komedyanci“ nietylko co do treści, ale i strony technicznej jest pierwszorzędny.

W program wchodzi dalej efektowne zdjęcie z natury: Belad el Djerid (w krainie daktyli); mały dramacik amerykański: „Nawrócony“, mający wszystkie znane zalety amerykańskich dramatów; wreszcie wesołe komedye: „Henryk nie ma szczęścia“ i „...Ona jedna... oni dwaj...“. Z humorystyki wymienić należy „Panterę Riri“; sceny komiczne z żywą panterą w roli tytułowej. Najnowszy „Przegląd tygodniowy“ obejmuje zajmujące aktualności.

TELEGRAMY

z dnia 22 lutego.

Koniec karyery Neumayera.

Wiedeń. Dr Neumayer, były burmistrz Wiednia, zrzekł się godności wicemarszałka Dolnej Austryi. W miejsce jego będzie zamianowany wiceburmistrz dr Porzer.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Diaz wczoraj na czele wojska wkroczył do miasta, przyjmowany owacyjnie przez ludność. Huerta zarządził wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowanych za rządów Madery.

Meksyk. Wszyscy członkowie rodziny Madero uciekli. Diaz oświadczył, że będzie kandydował na prezydenta. Były prezydent Madero jest osobistym jeńcem Huerty, który wziął na siebie odpowiedzialność za jego los. Według dokładnych obliczeń, podczas ostatnich walk zginęło 3000 osób, w tem większa ilość osób cywilnych, kobiet i dzieci; nadto było 7000 rannych. Całe rodziny zginęły przy eksplozyi granatów. Także straty materyalne są bardzo wielkie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 lutego.

Okradzenie podgórskiej Kasy chorych. Dzisiejszej nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do lokalu Kasy chorych w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 5000 K gotówką. — Policya poszukuje sprawców.

Uczniowie złodziejami. Policya aresztowała 3 uczniów szkoły ludowej przy ul. Lubomirskiego: Piotra Sanka, oraz Roberta i Alberta Nawratów, chłopców w wieku 12 do 14 lat, którzy dokonali całego szeregu włamań do gablotek jubilerów, między innymi przy ul. Grodzkiej, Floryańskiej, w Rynku itd.

Zmarł Tomasz Baranowski, znany w mieście ślepy kolporter dzienników, w wieku 67 lat.

Koncert Paderewskiego. Dziś rozpoczcie się rozsyłanie odpowiedzi na zamówienia biletów na koncert Paderewskiego. Rozsyłanie będzie kontynuowane przez najbliższe dni; każdy, kto nadesłał ofrankowaną kartę, otrzyma odpowiedź bez względu na to, czy zamówienie uwzględniono, czy nie. Na karcie uwidocznione będzie, na który z dwóch koncertów zamówienie opiewa. Bilety odbierać można w kasie Starego teatru (wejście z ulicy Jagiellońskiej) od jutra. Nieodebrane w terminie oznaczonym na karcie będą odrazu następnego dnia przeznaczone dla osób, które zgłosiły się później.

Gminna reforma wyborcza.

Kraków, 22 lutego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu reformy wyborczej, wybranego przez komisyę statutową krakowskiej Rady miejskiej.

Biuro statystyczne miasta przedłożyło subkomitetowi cały szereg dat statystycznych, mających uwidocznić ukształtowanie się prawa wyborczego, wedle przedłożonych projektów. Wszystkie prawie projekty rozszerzają dotychczasową liczbę wyborców, wynoszącą przy wyborach do Rady miejskiej około 7000, do mniej więcej 32 000. Ale w rozdziale mandatów na poszczególne klasy ludności zachodzą znaczne różnice. Najobskurniejszym jest pod tym względem projekt p. Porębskiego.

Projekt dra Rafała Landaua przewiduje 80 radców, podział na kurye zostaje zatrzymany, przy zmianie dotychczasowej stopy podatkowej, będącej podstawą obecnego prawa wyborczego; nadto dzieli kuryę inteligencyi na kuryę urzędniczą z 16 mandatami i kuryę wolnych zawodów z 4 mandatami, oraz wprowadza kuryę t. zw. proletaryacką z 10 mandatami. Właściciele gruntów opłacający tylko podatek gruntowy wybierają 4 radców. Wyborcy Koła proletaryackiego głosują w 5 okręgach i w każdym na 2 radców.

Projekt p. Kosobuckiego tworzy dwa koła wyborcze: opodatkowanych i nieopodatkowanych. Koło opodatkowanych rozpada się na 5 kuryj, tj. inteligencya, właściciele realności, handel, przemysł, rękodzieła i inni opodatkowani. Koło nieopodatkowanych ma być specyalne, a nie powszechne, t. zn., że głosują w niem tylko ci, którzy nie mieli prawa głosowania w innych kuryach. Projekt ten oświadcza się za 85 radcami.

Ks. Caputa proponuje 3 koła. Do pierwszego i drugiego wchodzą wszyscy wyborcy opodatkowani wraz z inteligencyą nieopodatkowaną; do trzeciego wszyscy inni nieopodatkowani. Miasto zostaje podzielone na 5 okręgów, a ilość radców wynosi 80. Koło trzecie ma być powszechne, nie specyalne.

Dr Ignacy Landau przedstawił zarys projektu, wedle którego ilość radców wynosi 80 i wybierani mają być w dwóch kołach. Drugie koło ma być powszechne, głosują bowiem w nim wszyscy pełnoletni mężczyźni.

Poseł Daszyński skrytykował przedłożone projekty, zwłaszcza projekt dra Rafała Landaua, wykazując, że znacznie już lepszym jest projekt p. Kosobuckiego.

Po dyskusyi uchwalono zwołać w najbliższych dniach ponowne posiedzenie celem omówienia tych projektów.

Głosy publiczności.

Chłodzące, bóle łagodzące, każdemu zapaleniu zapobiegające działanie Praskiej maści domowej z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy w dworu w Pradze, wyrobiło temu środkowi domowemu sławę i przyczyniło się do coraz większego rozpowszechnienia. Środek ten jest do nabycia i w tutejszych aptekach.

Pierze a pierze to jest różnica. Życzeniem każdej gospodyni jest nabyć dobre i tanie pierze. Firmą która niezliczoną ilość gospodyń do swej stałej klienteli zalicza, jest dom wysyłkowy pierza S. Benisch w Deschenitz, który szczycić się może tem, że po nadzwyczajnie niskich cenach dostarcza jedynie dobry towar. Zażądajcie cennika i próbek, które dostarcza firma S. Benisch w Deschenitz.

Przeczyszczające pigułki Filipa Neusteina z dobrym skutkiem używane są przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające. Niema lepszego środka, przytem zupełnie nieszkodliwego przeciw zatwardzeniu, które jest źródłem wielu słabości. Ze względu na słodycz są nawet chętnie przez dzieci zażywane. Do nabycia we wszystkich aptekach. 1 pudełko, zawierające 15 pigułek, 30 h. 1 rulonik, 8 pudełek, zatem zawierający 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Za nadesłaniem z góry 2 K 45 h opłatnie.

Książę Sapieha złożył kondolencyę bawarskiemu regentowi Ludwikowi z okazyi śmierci ks. Leopolda. Regent przyjął księcia łaskawie i opowiedział mu, że ojciec jego zawdzięczał swój sędziwy wiek regularnemu używaniu kawy „Diadal“ z marką 2 słonie, która jest najlepszą w świecie i ma tę właściwość, że nie traci za action. ni siły, ni smaku przez lata. Należy tylko baczyć na opakowanie i markę. Wszędzie do nabycia, a podawana w lwowskiej kawiarni Sans Souci.

Przemoczenie nóg jest w deszczowej porze roku, mimo największej troskliwości prawie nieuniknione. Szczególnie dzieci, które naumyślnie wyszukują sobie największe kałuże, przychodzą do domu zwykle z przemoczonymi trzewikami. Gdy nogi pozostają w dniach zimnych dłuższy czas mokre, natenczas rozwija się szybko katar, który nierzadko przechodzi w ciężką chorobę płuc. Obowiązkiem każdej matki zatem jest starać się zapobiegać tym chorobom, a syrolin „Roche“ z absolutnym skutkiem ułatwi jej tę pracę. Przy najmniejszym kaszlu powinno dziecię z tem zażyć parę łyżek kawowych syrolinu Roche, który w każdej aptece nabyć można, a ten zbawienny środek opłaci się znakomicie i oszczędzi wiele zmartwień, gdyż dziecię ochronione będzie przed niebezpieczną chorobą.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział Inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można zamieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 Koronę za jednorazowe ogłoszenie.

„Lutnia Robotnicza“ zawiadamia członków zarządu, iż w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 7½ wieczór odbędzie się posiedzenie w Związku stow. robot. na którem omawiane będą ważne sprawy.

* **Uroczysty wieczorek** urządza krakowska grupa Związku krawieckiego w sobotę 1 marca w salach Związku stow. rob., Filipa 2 na uczczenie 60-letniego jubileuszu pracy zawodowej jednego ze swych członków tow. H. Zientkiewicza. W części artystycznej wezmą udział: prof. Adam Ludwig, W. Hendrichówna, Otto Sedenik, „Lutnia Robotnicza“, tow. Strojek itd. Po tej części wieczoru i przemówieniach okolicznościowych nastąpi zabawa towarzyska.

* **Podgórska grupa centralnej organizacyi kolejarzy** odbędzie ponowne walne zgromadzenie w d. 8 marca b. r. o godz. 6.30 wieczorem. W razie braku kompletu odbędzie się takie samo zgromadzenie w tym samym dniu o godz. 7.30 wiecz. w Domu Robotniczym z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) Wybór nowego zarządu grupy, 3) Wnioski członków. Wzywa się członków do licznego jawienia się, gdyż zwołane na 10 lutego zgromadzenie z powodu braku kompletu nie mogło prawomocnych uchwał przeprowadzić. Zarząd.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—9½ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

NADESŁANE.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible]. Drukarnia Związkowa w Krakowie, ul. Pijarska 11. (Telefon [illegible]